Nr. 265. Kraków, Piątek 28 Maja 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięskie walki pod Przemyślem.

Przełamanie frontu rosyjskiego na linii Drohobycz—Stryj.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 27 maja:

Północno-wschodni teren wojny.

W obrębie Przemyśla prą zjednoczone armie wśród zaciętych walk dalej naprzód. Na wschód od Radymna zdobyły wojska naszego VI korpusu bronioną przez Rosyan zawzięcie miejscowość Nienowice i wzgórze Horodyska szturmem i wzięły ponownie 2.000 jeńców do niewoli i zdobyły 6 dział.

Na południowy wschód od Przemyśla udało się sprzymierzonym wojskom w okolicy Husakowa wedrzeć się do rosyjskiej głównej pozycyi obronnej i odrzucić Rosyan w tył. 2.800 jeńców zostało wziętych do niewoli, a 11 karabinów maszynowych zdobytych. — Walka trwa dalej.

Równocześnie wczoraj wojska nasze i niemieckie armii gen. Linsingena na południowy wschód od Drohobycza i koło Stryja po ciężkich walkach przełamały nieprzyjacielską ufortyfikowaną linię frontową i zmusiły Rosyan do odwrotu. Atak i tu jest prowadzony dalej.

Na linii Prutu i w Królestwie Polskiem jest położenie niezmienione.

Południowo-zachodni teren wojny.

W Tyrolu rozpoczął nieprzyjaciel na poszczególnych punktach na południowy wschód od Trydentu ostrzeliwać nasze forty graniczne ciężką artyleryą. Koło Caprile w dolinie Cordevole zostały dwie kompanie włoskie przez ogień naszych karabinów maszynowych zniszczone.

Na granicy karyntyjskiej tylko bezskuteczny nieprzyjacielski ogień artyleryi.

Na Pobrzeżu Włosi na kilku miejscach przekroczyli granicę. Nieprzyjacielskie oddziały, które doszły aż do naszych pozycyj, zostały odrzucone.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

—o—

Nienowice, wieś w pow. jarosławskim, na prawym brzegu Sanu przy gościńcu z Medyki do Radymna (odległe o 9.2 kilometra).

Horodysko, lesiste wgórze w pow. przemyskim, wciskające się wązkim klinem między powiaty samborski i mościski.

Hussaków, miasteczko w pow. mościskim nad Buchtą.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 27 maja.

Południowo-wschodni teren wojny.

Zarówno na północny wschód od Przemyśla, jakoteż i w okolicy Stryja postępuje atak naszych wojsk dzielnie naprzód. Zdobycz i skutki nie dadzą się jeszcze bliżej określić.

Wschodni teren wojny.

Położenie jest niezmienione.

Zachodni teren wojny.

Niebaczni na swe zupełne niepowodzenie z dnia 25 bm., ponowili Francuzi próbę przełamania się między Vernelles i wzgórzem Lorette. Bardzo znaczne siły zostały wysłane do ataku na wązkim obszarze 10 kilometrów. Atak został wszędzie odparty. Jesteśmy w pełnem posiadaniu naszych stanowisk. Niezwykle wielka liczba poległych Francuzów leży przed niemieckimi rowami.

Dalszy francuski atak zwrócił się późnym wieczorem przeciw linii Souchez—Neuve Ville. Tutaj tuż na południe od Souchez walka nie jest jeszcze zakończona. Koło cmentarza w Neuve Ville robili szańce Francuzi, nie kryjąc się, przyczem dla osłony postawili wziętych do niewoli w poprzednich walkach Niemców. Podczas rekognoskowania na północ od Dixmuiden wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 25 Belgijczyków.

Mniejsze nieprzyjacielskie ataki z Soissons i w Lesie Kapłańskim zostały odparte.

Atak powietrzny został skutecznie przedsięwzięty na fortyfikacye w Southend nad dolną Tamizą.

Naczelne kierownictwo armii.

Przebieg zwycięskich operacyj w Galicyi środkowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 maja.

Biuro Wolffa donosi:

Z wielkiej głównej kwatery otrzymujemy następujące doniesienie o operacyach sprzymierzonych w Galicyi środkowej:

W zaledwie 14 dniach armia generała Mackensena posunęła się w swej ofenzywie od Gorlic aż do Jarosławia, przekroczyła trzy rzeki i **zdobyła na terenie przeszło 100 kilometrów w linii powietrznej.** Po zajęciu Jarosławia szło o przkroczenie Sanu na szerokim froncie, ale nieprzyjaciel trzymał jeszcze brzeg zachodni. Podczas gdy wojska gwardyi w najściślejszym kontakcie z pułkami austro-węgierskimi wywalczyły przejście pod Jarosławiem, wymusiły dalej w dół rzeki pułki hanowerskie przejście przez rzekę. Dalej na północ **oczyszczono z nieprzyjaciela kąt San—Wisłok.** Sukcesy te wojsk sprzymierzonych **osiągnięte zostały w dniu 17 maja w obecności cesarza niemieckiego.** Cesarz udał się w samochodzie do swoich wojsk. Podrodze witali cesarza wracający wozami ranni żołnierze okrzykami »hurra«. Koło Jarosławia spotkał cesarz księcia Eitla Fryderyka i **przez kilka godzin przypatrywał się przebiegowi walki o przekroczenie rzeki.**

W czasie od dnia 18 do 20 maja wtargnęły wojska sprzymierzone dalej na wschód, północny-wschód i północ, **wyparły nieprzyjaciela z Sieniawy i usadowiły się na froncie szerokości 50 kilometrów na wschodnim brzegu.** Nieprzyjaciel cofnął się za potok Lubaczówkę. Wszelkie jego usiłowania odzyskania utraconego terytoryum rozbiły się mimo, iż od dnia 13 do 20 maja nie mniej jak sześć nowych dywizyj sprowadził. Ogółem rosyjskie kierownictwo od początku operacyi ściągnęło 7 korpusów armii z innych frontów przeciw armii gen. Mackensena i armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda, między temi trzy dywizye strzelców kaukazkich. Także brygada kozacka »płastun« spieszona, odrębna formacya w rodzaju milicyi zjawiła się na froncie, wreszcie przybyła także na najskrajniejszem skrzydle lewem armii rosyjskiej straż graniczna transamurska, wojska przeznaczone wyłącznie do ochrony kolei w północnej Mandżuryi. O użyciu tego wojska na froncie nawet w Rosyi z pewnością nikt nie myślał.

Nowe przełamanie frontu rosyjskiego.

Kraków, dnia 28 maja.

Po świetnem zwycięstwie pod Radymnem, które armii sprzymierzonych otwarło drogę w obręb Przemyśla od strony północy, ostatnie dni przyniosły sprzymierzonym nowy sukces, równie doniosłej wagi. Jak donosi bowiem dzisiejszy komunikat sztabu austro-węgierskiego, po krwawych walkach został przełamany silnie ufortyfikowany front rosyjski **na linii Drohobycz—Stryj.**

Fakt ten dla dalszych operacyj wojennych przeciw silnie bronionej przez Rosyan linii Dniestru, ma znaczenie pierwszorzędne. Armia austro-węgierska wraz z operującą z nią łącznie armią niemiecką gen. Linsingena, która po krwawych walkach utorowała sobie z niesłychanym mozołem wyjście ze wzgórz karpackich, obecnie frontalnem uderzeniem zadała potężny cios nieprzyjacielowi, zmuszając go do odwrotu.

Nieznane są dotąd rozmiary klęski, jaką przytem ponieśli Rosyanie, gdyż atak odbywa się w dalszym ciągu i prawdopodobnie rozszerza zniszczenie na dalsze ich szeregi. — Dziś już stwierdzić jednak można, że wyłom w linii obronnej między Drohobyczem a Stryjem nie tylko przyspieszy odzyskanie miasta Stryja, lecz także oddziała korzystnie na front ku północnemu wschodowi, posuwający się zwycięsko po linii górnego Dniestru.

Równocześnie podają komunikaty dalsze szczegóły o akcyi sprzymierzonych w obrębie twierdzy przemyskiej. Atak po prawym brzegu Sanu przyniósł w dalszym zwycięskim pochodzie zdobycie Nienowic, położonych na drodze z Radymna do Medyki i wzgórza Horodyska, wbijające się klinem między powiaty mościski i samborski. Na południowy wschód od Przemyśla armia sprzymierzonych wdarla się w okolicy Hussakowa, o który od szeregu dni toczyła się zażarta walka, do głównej pozycyi obronnej Rosyan, i odrzuciła ich w tył, zadając równocześnie dotkliwe straty.

Zajęcie tych, pod względem strategicznym niezwykle ważnych stanowisk, decyduje ostatecznie o losie Przemyśla, zacieśniając potężny pierścień, opasujący twierdzę dokoła. Równocześnie otwiera ono drogę dla dalszych operacyj ku wschodowi, które mają ukoronować akcyę, rozpoczętą pod znakiem zwycięstwa z początkiem maja.

Uznanie bitności floty austryackiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 28 maja.

Dzienniki omawiają austro-węgierską akcyę flotową na wybrzeżu wschodnio włoskiem i wskazują **nie tylko na strategiczną korzyść, ale przedewszystkiem na moralne znaczenie tej szybkiej akcyi i zapytują,** jak to było możliwem, że marynarka włoska mogła się tak dać zaskoczyć. Dawniej twierdziły zawsze Francya i Anglia, że ich floty same wystarczą — bez Włoch, do opanowania morza Śródziemnego i morza Adryatyckiego, a austro-węgierska flota skazana jest na bezczynność. Obecnie pokazało się jednakże, że **Austro-Węgry zamierzają** prowadzić wojnę włoską na wzór niemiecki, **zaskoczyć nieprzyjaciela i wyrządzić mu szkodę,** gdzie i kiedy to jest tylko możliwem. Natomiast Włochy nie dały dotychczas żadnego dowodu swojej bitności.

Blokada wybrzeży austryackich i albańskich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 28 maja.

Ze względu na stan wojenny między Włochami a Austro-Węgrami i ze względu na to, że niektóre porty na wybrzeżu albańskiem potajemnie zaopatrują małe okręty wojenne austro-węgierskie, rząd włoski postanowił ogłosić od dnia 26 maja efektywną blokadę, która się rozciąga na wybrzeża austro-węgierskie na północ od granicy włoskiej aż na południe od granicy czarnogórskiej wraz z wszystkiemi wyspami, portami i zatokami, oraz na wybrzeża albańskie od granicy czarnogórskiej na północy do przylądka Kefali na południu.

Król włoski naczelnym wodzem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 28 maja.

Król Wiktor Emanuel objął naczelne dowództwo wojsk lądowych i morskich i udał się ze świtą wojskową do wielkiej kwatery głównej. Zastępcą króla w załatwianiu bieżących spraw zamianowany został książę Genuy.

Zatopienie angielskiego okrętu liniowego.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Konstantynopol, 28 maja.

Ag. »Milli« donosi:

Angielski okręt liniowy »Majestic« został 27 maja zatopiony przed Sed-il-Bahr.

»Majestic«, pancernik liniowy, stanowiący typ dla swojej kategoryi pancerników, których flota angielska posiada 9, zbudowanych pomiędzy 1895—1912, miał 15.000 ton pojemności, uzbrojony był, obok średniej i lekkiej artyleryi, w 16 dział ciężkich (30½ centimetrowych) oraz 5 rur do wyrzucania torped. Załoga wynosiła 760 ludzi. »Majestic« był najstarszym pancernikiem w swojej grupie.

Ograniczenie handlu neutralnego przez Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 28 maja.

»Associated Press« donosi:

Stany Zjednoczone zapytały w Londynie, co oznacza zapowiedź angielskiej admiralicyi, że **okręty neutralne potrzebują zezwolenia na użycie ruty północnej koło wysp angielskich do Skandynawii.**

W urzędowych kołach amerykańskich nie rozumieją, dlaczego okręty neutralne nie mają mieć możności używania innych wolnych rut. Uważają zapowiedź tę, jako zakaz używania wielkiej części oceanu przez handel neutralny, z powodu rozrzucenia nowych angielskich min.

Akcya ratunkowa Koła Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 maja.

»Polnische Centralkorresp.« donosi:

W ostatnim tygodniu parlamentarna komisya Koła polskiego wraz z komisyą polityczną odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Koła. Zajmowano się **zażaleniami co do powolnego załatwiania odszkodowań za świadczenia wojenne.** Wskazano, że w innych krajach koronnych świadczenia te dawno już zostały odszkodowane, w Galicyi zaś, gdzie ludność najwięcej ucierpiała z powodu stosunków wojennych, **w większej części wypadków dotychczas dochodzenia nie są jeszcze ukończone.**

Parlamentarna komisya uchwaliła po dyskusyi…

Legiony na granicy bessarabskiej.

w kwietniu i maju b. r.

(Z kroniki wojennej 3 batalionu 2 pułku.)

(Dokończenie.)

Już byli pod samemi zasiekami nieprzyjacielskiemi, już zabierali się do usuwania zapór, gdy niespodzianie na lewym, sąsiednim froncie rozpoczęła się silna strzelanina. Zaklęliśmy z gniewu — wiedzieliśmy, że te strzały obudzą czujność Moskali i utrudnią Szalitowi i Klimeckiemu ich atak z bliska. Istotnie za kilka sekund już z okopów rosyjskich rzucono na pluton Szalita i Klimeckiego granaty, które pękły ze straszliwym hukiem na kilka kroków przed nimi, nie raniąc nikogo. Szalit i Klimecki rozpoczęli wówczas z zasieków ogień na okopy rosyjskie, a w tejże samej chwili Trojanowski ze swemi kompaniami, podsunąwszy się tymczasem o 100 kroków naprzód i obsadziwszy panujące wzgórze na lewo od okopów, rozpoczął atak i na jego znak huknęły kilkakrotne salwy z 250 karabinów z szaloną szybkością i gwałtownością, celnemi strzałami zasypując okopy Moskali.

W okopach powstało zamieszanie. Świetny manewr Trojanowskiego, który wysłał Szalita i Klimeckiego z plutonem wprost na zasieki, a sam niewidzialny dla Moskali z lewej strony rozpoczął atak, zdezoryentował Moskali zupełnie. Widząc przed sobą za zasiekami Szalita i Klimeckiego sądzili, że siła nasza z tej strony przypuszcza atak i na ten pluton skierowali swój ogień, gdy tymczasem skądinąd, z wysoka, prażył ich niewidzialny wróg.

Dopiero gdy już strzały nasze dobre poczyniły tam spustoszenia, Moskale odgadli i dostrzegli główną naszą siłę, ale zamięszanie pierwotne odbiło się na celności ich strzałów, które ku uciesze naszych chłopców, leciały wgłąb lasu, tnąc gałęzie. Zanim Moskale oprzytomnieli, byliśmy już bliżej, idąc wciąż pod górę, a gdy powoli odzyskiwali równowagę, w tejże samej chwili groźny oficer Siczek swym karabinem maszynowym prał w nich, odbierając im znów na chwilę przytomność. — Już za kilka chwil mieliśmy szturmem rzucić się na okopy — już Trojanowski chciał wydać komendę „szturm“ — gdy jak grom spadł na nas ordynans podpułkownika z rozkazem natychmiastowego cofnięcia się.

Zdumienie ogarnęło nas wszystkich. Oszołomieni po prostu rozkazem cofnięcia się, wracaliśmy do lasu. Zgnębieni nie rozumieliśmy, dlaczego każą nam cofać się w chwili, gdy my już za chwilę zdobyć możemy okopy. Zagadka ta wyjaśniła się nam, gdyśmy się dowiedzieli, że na sąsiednich frontach odcinka atak się nie udał i że wogóle w tejsamej chwili dokonuje się nowe ugrupowanie wojsk, wymagające ofiarowania dotychczasowych pozycyj i cofnięcia się na inne, dalej przygotowane pozycye. Nie było jednak czasu na rozmyślanie. Pomaszerowaliśmy czemprędzej na nasze okopy pod wsią, nietknięci prawie mimo gwałtownego ataku, bo mając zaledwie dwóch rannych żołnierzy, opatrzonych natychmiast przez Bobaka, zawsze z nami w linii przebywającego.

Zaledwieśmy przyszli na nasze okopy, gdzie zastaliśmy już przygotowania do odmarszu, poruczył nam i reszcie 3 batalionu zawsze niestrudzony podpułk. Januszajtis osłonę odwrotu. Całą akcyę prowadził Januszajtis. Widzieliśmy go już nieraz w ogniu i ataku, pokochaliśmy go serdecznie za jego męstwo, zapał wojenny, za niepospolity jego talent wojskowy i myśleliśmy, że go już znamy, głębie i piękno jego istoty. Tymczasem bogata natura jego odsłoniła nam nowe jego walory i zalety. Trzeba było widzieć podpułk. Januszajtisa, z jakim spokojem i pogardą wśród ogólnego odwrotu czuwał nad tem, abyśmy dopiero ostatni pozycye opuszczali, aby odmarsz 2 pułku odbywał się w największym porządku i spokoju. Trzeba było widzieć, z jaką flegmą sam z mausera swego ubił z odległości kilkunastu kroków trzech kozaków, którzy zuchwale zbyt wcześnie odwiedzili nasze strony, sądząc, że nas już niema.

Dzięki jego kierownictwu odmarsz nasz na nowe pozycye robił wrażenie nawet nie tyle prawidłowego cofania się, ile spokojnego marszu naprzód. Batalion I i II schodził już z okopów w największym porządku, gdy 3 nasze kompanie pod dowództwem ofic. Łukowskiego, Korczaka i Wyspiańskiego stały jeszcze w okopach, oczekując nieprzyjaciela i gotowe każdej chwili do odparcia go — w tej samej chwili por. Trojanowski z jedną kompanią ostrzeliwał kozaków w prześlicznej tyralierce posuwających się ku wsi i te piękne szyki ich nadłamał. — Kompania Wyspiańskiego salwami zasypywała kozaków, karabin maszynowy Biegańskiego prał w nich niemiłosiernie i pod tą osłoną schodziła z okopów do lasu jedna kompania za drugą, aż wreszcie puste było wzgórze. Cały pułk 2 znalazł się rychło w lesie, skąd odsłaniał się widok na pola i gościniec, wiodący do wsi. Byłto widok, który chciałoby się na zawsze utrwalić. — Kozacy wjeżdżali już do wsi, gdy podpułk. Januszajtis wyprowadzał nas w powolnym marszu przez las, rozciągający się nad wsią. — Wszystko było spokojne i ufne, bo na czele szedł Januszajtis. Ilekroć polana jakaś odsłaniała widok na pola, któremi płynęły szeregi kozaków, podpułk. Januszajtis obserwował to zjawisko i czuło się, że marzeniem tego człowieka w tej chwili było powstrzymać odmarsz i rzucić się z całą siłą na wroga, który wiedząc, że się cofamy, odważnie napierał naprzód. Ale skomplikowany mechanizm dzisiejszej wojny, zależność wzajemna poszczególnych odcinków kazały mu liczyć się z rzeczywistością. Pocieszył się pewnie, że niedługo, a my za nimi pójdziemy. Prowadził nas więc lasem, aż wyszliśmy na gościniec, a choć w nasze tropy szły patrole kozackie, nie tknęli nas Moskale, może zdumieni i zafrasowani porządkiem.

Po przepędzeniu nocy we wsi W. ruszyliśmy dalej o godz. 5 rano. — Batalion nasz musiał niestety rozstać się z podpułk. Januszajtisem, który odszedł z I batalionem, jako osobną kolumną, my zaś i 2 batalion jako osobna kolumna ruszyliśmy ku nowym pozycyom. — Weszliśmy na gościniec, po którego obu stronach rozciągały się równiną pola zamknięte z prawej strony wzgórzem, z lewej rzeką. Nagle na wzgórzu ukazała się artylerya i już za chwilę na kolumnę naszą, maszerującą w dwu szeregach rowami gościńca, zaczęły gęsto padać szrapnele. Równocześnie z obu skrzydeł pędziła ku nam szarża kozaków. Chwila była krytyczna. Bez natychmiastowej szybkiej decyzyi groziła nam klęska. I oto już w następnej sekundzie, dzięki odwadze i inicyatywie komendanta batalionu Trojanowskiego, oraz oficerów naszych Łukowskiego, Smolarskiego, dra Szalita, podchorążych Kulczyńskiego, Solawy, Kapałki i Polaka, kompanie naszego batalionu, zwróciwszy się ku pędzącym kozakom, dały kilkakrotne halwy. Zakotłowało w szeregach kozaków, zakłębiły i zmięszały konie, jeźdźcy padali, powstał krzyk, trwał huk, a wśród tego piekła odsłoniła się oczom naszym, jak zorza, oczywista prawda: kozacy uciekali, a goniły ich nasze kule i raniły lub zabijały. Batalion nasz zupełnie, a batalion drugi z pewnemi stratami został uratowany.

A równocześnie z tą batalią toczyła się na najdalszem lewem skrzydle naszem u samego mostu bitwa, którą kierował podpułk. Januszajtis na czele I batalionu. I jego, maszerującego inną drogą, zaatakowali kozacy, którym stawił tak dzielny opór, że w popłochu wśród dotkliwych strat rzucili się do ucieczki. Nie wiedzieliśmy, że i on w boju, ale podpułk. Januszajtis domyślił się, co się u nas dzieje i swoją akcyą ulżył także nam, odpierając atak i umożliwiając drugiemu batalionowi przeprawę przez most.

Batalion nasz, nie wiedząc, jaka jest sytuacya przy moście po odparciu kozaków, przeprawił się prawie w całości brodem przez rzekę na drugi brzeg. Straty nasze bardzo były nieliczne. Z oficerów podpor. Korzeniowski jest ciężko ranny kulą ekrazytową w nogę. Jego i wszystkich lekko rannych żołnierzy przeprawiono na drugi brzeg. Z poświęceniem pracował tu znowu aspirant lekarski chor. Bobak, wraz z sanitaryuszem Kepiszem, Stelmachem,

syi uprosić prezesa o obszerne w tej sprawie sprawozdanie i wdrożyć dalsze energiczne kroki, **aby wracającej ludności dopomódz do uzyskania jej praw, zagwarantowanych ustawą o odszkodowaniu za świadczenia wojenne.**

Następnie komisya parlamentarna i polityczna przychyliły się do zapatrywań prezesa, aby powstałe w większej części powiatów ciężkie szkody wojenne, za które odszkodowanie dopiero po zawarciu pokoju osobne ustawy zabezpieczą, były już teraz ku wiecznej rzeczy pamięci w miarę uwolnienia powiatów od wroga, ustalone, i aby w chwili powrotu poszkodowanej ludności tak jej interesa, jak i skarbu były strzeżone. Ze szczególnym naciskiem wyrażono życzenie, aby rząd, którego szef, — co prezes z ponownem zadowoleniem mógł skonstatować — jak zawsze tak i teraz wobec ciężko dotkniętej Galicyi znaną życzliwość okazuje, wszystkiemi temi sprawami zechciał się gorąco zająć. Objęto to osobną uchwałą.

Obszerne miejsce w dyskusyi zajęło sprawozdanie prezesa o tych zarządzeniach rządu, które z **powodu wielkodusznej interwencyi cesarza na polu opieki nad wychodźcami w obozach barakowych ostatnio poczyniono. Interwencya dostojnego monarchy w tej tak często między Kołem polskiem a rządem omawianej kwestyi, przyniosła pożądany skutek i napoiła Koło uczuciem najgorętszej wdzięczności.**

Czerwona Księga o rokowaniach z Włochami.

W ostatnich dniach ogłoszona austryacka Czerwona Księga zawiera niezwykle interesujący materyał, dosadnie charakteryzujący wierność sojuszniczą Włoch, oraz zdradzieckie ich zachowanie się, pod osłoną przyjaznych zapewnień ze strony nie tylko ministra spraw zewnętrznych, ale samego króla, zmierzające do przeprowadzenia zupełnego postawienia Włoch na wojennej stopie i uderzenia następnie na sojusznika — z tyłu. Wywód szczery i jasny w tej kwestyi poparty jest załączonymi aktami dyplomatycznymi, zacząwszy od odnośnych punktów nieogłoszonego traktatu, podanych w notkach, oraz od jednobrzmiącego oświadczenia markiza Visconti-Venosty i hr. Gołuchowskiego z 20 grudnia 1900 oraz 9 lutego 1901, odnoszącego się do układu z r. 1897, zawartego w Monzy w sprawie Albanii — aż do noty, wypowiadającej Austro-Węgrom wojnę, z dnia 23 maja 1915 r.

Prawdziwie sensacyjne są dwa dokumenty: pismo markiza di San Giuliano do ambasadora austryackiego w Rzymie, Méreya, z dnia 2 sierpnia 1914, oraz telegram króla włoskiego do cesarza Franciszka Józefa z tegoż dnia 2 sierpnia 1914. Oba te dokumenty bowiem zapewniają o trwałej przyjaznej postawie Włoch, odpowiadającej traktatowi trójprzymierza.

Fazy rokowań z Włochami.

Rokowania, prowadzone z Włochami w sprawie obowiązku sojuszniczego oraz interpretacyi traktatu trójprzymierza, który przez cały czas tych rokowań służył za rzekomą podstawę, wykazują dwie różne fazy. Pierwsza trwała do grudnia 1914 r., począwszy od chwili postawienia przez Austro-Węgry ultimatum Serbii. Faza ta miała ze strony Włoch trzy wytyczne: 1) usiłowanie zachowania na razie aż do dalszego rozwoju wypadków neutralności, wszelako z równoczesnem dążeniem wszelkiemi siłami do uzyskania najwyższego stopnia gotowości wojskowej; 2) usiłowanie usprawiedliwienia zachowania się neutralnego brzmieniem traktatu oraz uspokojenia sprzymierzeńca przyjaznemi zapewnieniami; wreszcie 3) usiłowanie wydobycia od Austryi na wszelki wypadek, z pomocą naciąganej interpretacyi artykułu VII traktatu trójprzymierza, zapewnienia, że w razie jakichkolwiek zdobyczy terytoryalnych w Serbii lub Czarnogórze, Włochom przysługuje pretensya do równoważnych kompensacyj.

Druga faza rokowań poczęła się dopiero dnia 11 grudnia 1914, kiedy wbrew duchowi umowy, odnoszącej się do stanu rzeczy na Bałkanie tylko, poczęto żądać ze strony włoskiej rekompensat za korzyści wojenne, których Austrya zresztą nie osiągnęła dotąd, a które tylko ewentualnie byłyby możliwe, nie kosztem nabytków na Bałkanie, lecz rdzennych terytoryów monarchii, wchodzących w skład jej od wieków. W tej drugiej fazie zaczęto się też domagać, by za korzyści, które Austro-Węgry ewentualnie dopiero osiągnąć mogły w dalszym toku wojny, ustępstwa terytoryalne Włochom zrealizowane były natychmiast. Ten zdradziecki i zaborczy charakter żądań Włoch w czasie, gdy Austro-Węgry z powodu obrotu wypadków wojennych znalazły się chwilowo w sytuacyi — zdawało się — przymusowej (grudzień 1914), doprowadził też ostatecznie do otwartego przyłączenia się Włoch do rzędu wrogów państw centralnych.

Pierwsza faza: „przyjazna neutralność“.

Zbytecznem jest już dzisiaj wywodzić, że wina wywołania wojny światowej leży po stronie państw trójporozumienia, które ją sprowokowały z całą perfidyą, posługując się Serbią, jako narzędziem. Austro-Węgry były faktycznie stroną napadniętą. Tu więc obowiązywał artykuł III. traktatu trójprzymierza, który brzmi:

„Jeżeli jeden lub dwu z wysokich kontrahentów bez bezpośredniego wyzwania ze swej strony, napadnięty zostanie przez dwa lub więcej mocarstw, które nie podpisały obecnego traktatu, i wciągnięty zostanie z niemi w wojnę, istnieć będzie „casus foederis“ dla wszystkich wysokich kontrahentów jednocześnie“.

Mimo to ze strony Włoch wiele oznak świadczyło, że nie mają zamiaru, w myśl ducha traktatu trójprzymierza, wziąć udziału w wojnie po stronie sprzymierzeńców.

Po dwuznacznem stanowisku Włoch w czasie zatargu w Algeciras, oraz w czasie przesilenia aneksyjnego, po rokowaniach w Racconigi oraz ustawicznem oczkowaniu z trójporozumieniem, musiały Austro-Węgry i Niemcy podejrzewać raczej, że Włochy uchylą się od wypełnienia swojego obowiązku sojuszniczego i że będą to motywowały rozmaitemi interpretacyami tekstu traktatu. Wszelako można się było spodziewać po Włoszech co najmniej życzliwej neutralności w myśl artykułu IV. traktatu trójprzymierza, który brzmi:

„Gdyby jakieś mocarstwo, które nie podpisało obecnego traktatu, zagroziło bezpieczeństwu państwowemu jednego z wysokich kontrahentów, zagrożony zaś był tem samem zmuszony do wypowiedzenia mu wojny, obaj inni kontrahenci zobowiązują się do zachowania względem swego sprzymierzeńca życzliwej neutralności. Każdy z nich zastrzega sobie w tym razie udział w wojnie, o ile uzna za stosowne wspólnie ze sprzymierzeńcem walczyć“.

Istotnie też po poprzednich ustnych oświadczeniach markiza di San Giuliano, powzięła włoska rada ministrów dnia 1 sierpnia 1914 roku uchwałę zachowania neutralności. Jako powody postanowienia tego przytoczono, że:

1) Wystąpienie monarchii przeciw Serbii stanowi akt agresywny wobec Rosyi, skutkiem czego nie zachodzi dla Włoch wypadek zobowiązania w myśl traktatu;

2) Włochy z powodu eksponowanego swego położenia geograficznego szczególnie wystawione są na niebezpieczeństwa wojny światowej (który to argument jest trafny, wszelako nie zwalnia od dochowania zobowiązań);

3) wreszcie, że Austro-Węgry zaniedbały porozumieć się z Włochami, w myśl artykułu VII. traktatu, przed wdrożeniem kroków rozstrzygających i że wogóle odrzucają włoską interpretacyę tego artykułu.

Równocześnie wszakże w obu oświadczeniach oficyalnych, królewskiem i ministra spraw zewnętrznych z dnia 2 sierpnia 1914, ponownie zapewniają Włochy, że mają wolę utrzymania nadal stosunków sojuszowych i że **n i e j e s t w y k l u c z o n a p ó ź n i e j s z a k o o p e r a c y a w o j s k o w a z e s p r z y m i e r z e ń c a m i**, „jeśli będzie to obowiązkiem Włoch, lub jeśli interesa Włoch to współdziałanie nakażą“.

Interpretacya artykułu VII. traktatu.

Jednakże równolegle z tem oświadczeniem się w sprawie neutralności idzie akcya Włoch, rozpoczęta oświadczeniem ambasadora włoskiego w Wiedniu z dnia 25 lipca, powołująca się na artykuł VII. traktatu trójprzymierza i żądająca na wypadek prowizorycznego choćby obsadzenia przez wojska austro-węgierskie terytoryum serbskiego — przyznanie rekompensat terytoryalnych.

W myśl genezy, oraz brzmienia tego artykułu traktatu trójprzymierza, interpretuje austryacki urząd ministerstwa spraw zewnętrznych, że artykuł ten, wciągnięty w r. 1887 na życzenie Włoch do tekstu traktatu, odnosił się tylko do spadku po Turcyi i do ewentualnego jego podziału. Artykuł ten mówi o zachowaniu „status quo“ na Bałkanie, oraz unikaniu wszelkiej zmiany, którąby mogła być niekorzystna dla jednego lub drugiego z podpisujących traktat mocarstw. Gdyby wszakże z biegiem wypadków utrzymanie „status quo“ na Bałkanie, lub na wybrzeżach ottomańskich, oraz na wyspach Morza Adryatyckiego lub Egejskiego okazało się niemożliwe, i gdyby, czy to skutkiem wystąpienia jakiegoś trzeciego mocarstwa, czy też z innego powodu, Austro-Węgry lub Włochy były zmuszone do zniesienia „status quo“ przez czasowe lub trwałe obsadzenie terytoryum, obsadzenie to powinno się odbyć tylko po poprzedniem porozumieniu między obu mocarstwami, trzymającemi się zasady wzajemnych rekompensat za wszelkie terytoryalne, czy inne korzyści, osiągnięte przez jedno z nich wbrew „status quo“, oraz zasady zaspokojenia interesów i uprawnionych aspiracyj obu stron.

Artykuł ten więc, zdaniem austryackiego ministerstwa spraw wewnętrznych, ustalony w czasie, gdy traktujący z pewnością mieli na oku tylko uregulowanie przyszłego losu Turcyi, oraz jej terytoryum, miał za cel tylko zapewnienie, że żadna ze stron nie wzbogaci się jednostronnie, nie uwzględniając drugiej, gdyby utrzymanie nienaruszonego stanu posiadania Turcyi w Europie okazało się niemożliwe. — O innych, nietureckich, terytoryach bałkańskiego półwyspu, nie myślano podówczas. Wynika to z brzmienia tekstu, niezmienionego od r. 1887, odnoszącego się do wybrzeży tureckich na Morzu Adryatyckiem i Egejskiem, nie zaś do greckich lub czarnogórskich wybrzeży. Ministerstwo spraw zewnętrznych w Wiedniu tłomaczyło tedy, że artykuł VII traktatu w razie konfliktu z Serbią oraz ewentualnego obsadzenia terytoryum serbskiego, nie może mieć zastosowania. Z tego też powodu przed podjęciem kroków dyplomatycznych w Serbii, które jeszcze nie oznaczały przecie wojny, jakkolwiek doprowadziły do niej, nie uważały Austro-Węgry za swój obowiązek porozumieć się z Włochami. — Zresztą Austro-Węgry oświadczyły były wyraźnie z samego początku konfliktu, że na wypadek jego zlokalizowania, nie myślą o żadnych nabytkach terytoryalnych kosztem Serbii

---

Rodakiewiczem i Wołoszyńskim. Niewytłomaczonem tylko jest dla nas, wśród jakich okoliczności i z jakich powodów dostali się do niewoli oficerowie Klimecki i Dańkowski.

Zbliżał się już wieczór, gdyśmy zarządzili zbiórkę i wchodzili na nowe pozycye. — Mimo strasznego zmęczenia długo jeszcze gwarzyli oficerowie i żołnierze o przebytej batalii, dzieląc się wzajemnie wrażeniami i spostrzeżeniami.

Następnego dnia czekała oficerów i żołnierzy naszego batalionu najmilsza chwila. — Komendant batalionu por. T r o j a n o w s k i poprowadził do kwatery podpułk. J a n u s z a j t i s a oficerów: Łukowskiego, Smolarskiego, dra Szalita, Czaplińskiego Emila, podchorążych Solawę, Kulczyńskiego, Kapałkę i Polaka, oraz aspiranta lekarskiego chor. Bobaka, przedstawiając ich, oraz nieobecnego ofic. dra Klimeckiego za odwagę i inicyatywę w obliczu wroga do odznaczenia.

Podpułk. J a n u s z a j t i s odezwał się w te słowa: „Muszę panom oświadczyć, że sami nawet może nie wiecie, jaką odegraliście w tym dniu rolę, jaką rolę w tych dniach odegrał batalion trzeci. — Tylko dzięki nadzwyczajnej dzielności i odwadze por. Trojanowskiego i jego oficerów należy zawdzięczyć uratowanie obu batalionów i zadanie porażki nieprzyjacielowi. Nauczyłem się za to por. Trojanowskiego bardzo cenić.“

My zaś wszyscy jeszcze bardziej nauczyliśmy się cenić podpułk. Januszajtisa.

Uczestnik.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Od środy urzęduje już w Anglii nowy gabinet, mianowicie gabinet koalicyjny, jakkolwiek tak jak poprzedni z Asquithem na czele i z Greyem, jako ministrem spraw zewnętrznych. Przekształcenia gabinetu już oddawna domagała się w Anglii opinia publiczna i prasa, ciesząca się tam, pomimo wojny, znaczną swobodą słowa. Pomiomo zawieszenia broni między stronnictwami, konserwatywna opozycya nie przestawała pod liberalnym gabinetem kopać dołków, zarzucając mu, że nie rozumie powagi sytuacyi politycznej i wojskowej, że optymistycznie zabarwionemi wiadomościami z frontu bojowego łudzi ludność i przez to przeszkadza wytężeniu wszystkich sił. Walka przeciw gabinetowi poprzedniemu przybierała już takie formy, że prasa torysów, z »Timesem« na czele, każde urzędowe doniesienie o zwycięstwie osłabiała i zmniejszała, podkreślając za to każde niepowodzenie.

Głównych zarzutów dostarczał opozycyi brak amunicyi. Obwiniano Asquitha i jego kolegów o to, że zaniedbali zawczasu zorganizować wyrób pocisków, że nie zachowywali się uprzedzająco wobec przedsiębiorców, a dość energicznie względem strajkujących robotników. — Jeszcze w ostatnich dniach sprawozdawca wojenny »Timesa«, pułkownik Repington, wytykał, że ataki angielskie około Ypern dnia 9 bm. byłyby się o wiele lepiej powiodły, gdyby było pod dostatkiem specyalnych granatów silnie wybuchających, używanych do zmiatania nieprzyjacielskich fortyfikacyj. Francuzi posiadali tych granatów dosyć, dlatego im się lepiej wiodło. Będąc jednak tak energicznymi w wytykaniu braków wojskowych, nie popierali konserwatyści np. programu antialkoholicznego Lloyda Georgea, który to program przecież również cele wojny ma na oku, choć nie tak bezpośrednio; tu jednak wchodziły już w grę względy finansowej natury.

Najbardziej atakowaną osobistością z całego poprzedniego gabinetu był Winston Churchill, lord admiralicyi, dziś zastąpiony przez Balfoura. Na nim skrupiło się rozczarowanie Anglików z powodu skąpej działalności floty angielskiej i z powodu niepowodzeń w Dardanelach. Pokazało się, że Churchill wydawał swoje zarządzenia bez porozumiewania się ze swoim fachowo wykształconym kolegą, admirałem Fisherem. Fisher miał już nawet zamiar prosić o dymisyę, ponieważ nie chciał już dłużej ponosić współodpowiedzialności za błędy zarozumiałego laika. Ostatecznie skompromitowała Churchilla sprawa »Lusitanii«, która wykazała bezprzykładną lekkomyślność admiralicyi.

Ponadto gabinet utracił już bezwzględne poparcie partyi robotniczej. Wprawdzie parlamentarna reprezentacya robotnicza »Labour Party«, o ile idzie o wojnę, obstawała zawsze za gabinetem, jednak wrzenie wśród robotników wzrasta: niezawisła partya robotnicza uprawia propagandę pokoju, wybuchają strajki, z powodu że zarobki robotnicze nie stoją w odpowiednim stosunku do zysków przedsiębiorców wojennych, a Lloyd George zraził sobie robotników oświadczeniem, że niedostateczna produkcya amunicyi pochodzi z nadużywania przez nich alkoholu.

Wobec tego nie było innego wyjścia prócz zmiany gabinetu liberalnego na koalicyjny. — Asquith i Grey pozostali, ponieważ przez to chciano zamanifestować, że ogólny kurs rządu angielskiego na polu polityki międzynarodowej pozostał bez zmiany. Ale Greyowi dodano do kontroli chytrego irlandzkiego magnata Landsdowna, jako ministra bez teki, i lorda Curzona, jako piastującego pieczęć; sam Grey zresztą ma wziąć urlop, aby jego nowi koledzy mogli sobie gospodarować w polityce, nie krępując się jego osobą. Weszli nadto do gabinetu jeszcze inni konserwatyści: dotychczasowy przywódca opozycyi Bonar Law, były prezydent ministrów Balfour, dalej lord Crewe, i inni. Znalazło się też miejsce dla socyalisty Hendrsona, jako prezydenta urzędu oświaty: natomiast zabrakło go dla przywódcy Irlandczyków, Redmonda, który pierwotnie miał również wstąpić do nowego gabinetu. Wobec tego pewnego rodzaju afrontem dla Irlandczyków jest przyjęcie do gabinetu sir Edwarda Carsona, znanego przywódcy Ulsterczyków. Lloyd George ustąpił teki skabru Mac Kennie, a sam objął nową, osobno dla niego utworzoną, a w Europie dotychczas jeszcze nie widzianą tekę »ministra amunicyi«, dziś rzeczywiście bardzo potrzebną dla Anglii; Churchill otrzymał dział, który już mu nie pozwoli na puszczanie w świat różnych aroganckich enuncyacyj za pośrednictwem dziennikarskich wywiadowiczów.

Gabinet koalicyjny jest w Anglii czemś niesłychanem. Dwie wielkie partye angielskie dotychczas tylko raz wsiadły do jednego rydwanu, — było to w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia — ale na tę próbę zdecydowano się tylko dlatego, ponieważ konserwatyści i liberali wyszli z wyborów w równej sile. Fakt, że się dzisiaj zrywa z uświęconą tradycyą, według której gabinet ma być wyłącznie konserwatywnym lub liberalnym, i narusza się system, którym się dotąd rządziło w Anglii, — fakt ten świadczy o nadzwyczajnej powadze sytuacyi. Rzeczy przybrały taki obrót, że partya liberalna, chociaż rozporządza większością w Izbie gmin, nie chce sama dźwigać odpowiedzialności; ma ją wziąć na siebie cały naród, reprezentowany w parlamencie.

Z czysto parlamentarnego punktu widzenia, stanowisko nowego rządu jest bez wątpienia o wiele silniejsze, niż poprzedniego. Kwestyą jest tylko, czy jedność członków jego da się utrzymać wśród wszystkich późniejszych, niespodzianych okoliczności. Przedewszystkiem coraz uporczywiej na porządek dzienny wchodzi sprawa zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. W Izbie lordów niedawno poruszyli ją konserwatyści, lord Haldane dał odpowiedź wymijającą. Teraz, gdy konserwatyści siedzą w gabinecie, będą mogli ten swój postulat forsować z większym naciskiem. Cóż wobec tego zrobią Asquith i jego liberalni towarzysze? I jak się wobec tego zachowa ludność? Tu tkwi zarodek przyszłych walk wewnętrznych, w ciągu których może powstać nowa opozycya, groźna może dla obu skrzydeł gabinetu.

W Kaliszu.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

— 24 maja.

I.

Podczas jazdy koleją do Kalisza nie odczuwa się prawie wcale, że znajdujemy się w okolicy, która przez pewien czas była terenem wypadków wojennych. Ma się raczej wrażenie, że jedziemy którąś z wewnętrznych linij kolejowych państwa niemieckiego. Kolej kaliska na przestrzeni Łódź—Kalisz funkcyonuje już od 24 stycznia zupełnie prawidłowo, a po wprowadzeniu od 1 maja nowego rozkładu jazdy jedzie się z Lodzi do Kalisza 3 i pół godziny, jak za pokojowych czasów. Co więcej, spotykamy inowacyę w postaci drugiego toru kolei, który został przeprowadzony prawie na całej linii. — Podczas gdy rząd rosyjski namyślał się nad tem, czy należy budować kolej do Kalisza, przez lat 30, a po jej wybudowaniu nie odczuwał potrzeby zaprowadzenia drugiego toru, obecnie kolej dwutorowa w ciągu paru miesięcy powstała, bez wszelkich biurokratycznych trudności.

Po drodze nigdzie prawie nie doznajemy wrażenia, że żyjemy podczas wojny. Przeważa wśród pasażerów ludność cywilna, nigdzie nie widać ruchów wojsk, a rowy strzeleckie są rzadkością, w przeciwieństwie do linii kolei wiedeńskiej, gdzie jesteśmy świadkami grozy wojennej w całej pełni. Po drodze wymijamy cały szereg pociągów towarowych. Szczególną uwagę zwracają wagony belgijskie, z napisami „Louvain“, „Gent“, „Bruxelles“, które los wojny przerzucił aż na ziemię polską.

Dojeżdżamy do Kalisza. Nie bez silnego wrażenia wysiadamy na dworcu tego miasta, nad którem tak strasznie zaciężyły wypadki wojenne.

Dworzec, niegdyś zniszczony, prawie zupełnie naprawiono. Udajemy się w stronę miasta, oddalonego od dworca niemal o wiorstę i na razie nie spostrzegamy śladów zniszczenia. — Dopiero w pobliżu rynku, przy ulicy Wrocławskiej, spostrzegamy pewne domy spalone. — Posuwamy się dalej i przekonujemy się wkrótce, że prawie całe śródmieście jest jedną kupą zgliszcz.

Wiele się czytało i słyszało o losach Kalisza. Najwiarygodniejsze informacye zawiera książka Grabca, uczestnika wypadków sierpniowych, poświęcona wyłącznie opisowi tych wypadków i po tej stronie linii bojowej, niestety, bardzo mało rozpowszechniona.

Minąwszy rynek i skręciwszy w którąś z bocznych ulic, przekonujemy się, że jednak nie całe miasto uległo zniszczeniu.

Część więc miasta i to, jak się okazuje, dość znaczna, ocalała.

Uległy spaleniu następujące ulice: część Wrocławskiej (od dawnych rogatek do rynku), Rynek Stary, Warszawska (do cerkwi, z wyjątkiem dwóch domów), połowa Kanonickiej, Maryańska, Plac św. Józefa, Rzeźnicza, Browarna, Franciszkańska, Św. Stanisława, Piekarska, Piskorzewska (w połowie), Ogrodowska, Nadworna (w połowie), Garbarska, Grodzka, Nowogordowska (częściowo), Krótka, Żydowska, Rozmarek, wreszcie kilkanaście domów na Dworzeckiej, Lipowej i na ul. Widok. Przy niektórych z tych ulic, zniszczonych doszczętnie, jakimś cudem ocalało parę domów. Spłonął również piękny gmach teatru miejskiego przy wejściu do parku, jedyny budynek teatralny, wzniesiony kosztem miasta, nietylko w Królestwie, lecz nawet w całem państwie rosyjskiem.

Ocalały budynki rządowe, z małemi wyjątkami. Ocalały też kościoły. Spłonęły tylko zabudowania klasztorne kościoła Reformatów, na samym zaś kościele spłonął dach, wobec czego ułożono prowizoryczny. — Ocalał też gmach Tow. wzajemnego kredytu, oraz nowy gmach Banku handlowego.

Ponieważ wskutek walenia się resztek domów zachodziły nieszczęśliwe wypadki, przeto od pewnego czasu powierzono oddziałowi pionierów wysadzanie dynamitem resztek spalonych, a najbardziej zagrożonych domów. — W tym celu przeprowadzono przez miasto kolejkę dla wywożenia gruzów za miasto. Gruzy służą do budowy dróg i szos w kaliskiem.

Idąc w kierunku parku, najpiękniejszego, a bodaj że największego w Królestwie, jedynego miejsca w Kaliszu, gdzie można odpocząć po strasznych wrażeniach, jakich się doznaje przy zwiedzaniu miasta, spotyka się po drodze dawny gmach sądowy z czasów Królestwa kongresowego, później gmach rządowy rosyjski. Na frontonie widnieje napis: „Okrużnyj Sud“, a niżej wypisana dewiza: „Suum cuique“, zdająca się urągać wszelkim zamiarom rusyfikacyjnym. Największą zniewagą dla myśli, zawartej w tej starorzymskiej maksymie, zdaje się stanowić wzniesiony naprzeciw gmachu pomnik Aleksandra II. Na wszystkich bokach cokółu pomnika wypisano czyny tego monarchy, za które, zdaniem urzędników-rusyfikatorów, należała się widać ze strony Polaków szczególna wdzięczność, skoro postanowiono je uczcić pomnikiem. A więc wymieniono tu reformę sądową 1864 roku, która położyła kres polskiemu sądownictwu na ziemiach Królestwa, uwłaszczenie włościan, wreszcie utworzenie gubernii kaliskiej. Ten pomnik naszej niewoli i hańby ocalał. Nikogo nie myślimy usprawiedliwiać za zniszczenie miasta. Faktem jest jednak, że prowokatorzy rosyjscy, z kasyerem Sokołowem na czele, wywołali zajścia sierpniowe w Kaliszu tak, jak je chcieli wywołać w tymże czasie w Częstochowie, i nie zawahali się narazić miasta na zniszczenie dla osiągnięcia swych nikczemnych celów.

J. Krz.

KRONIKA.

Kraków, 28 maja.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się, dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Posucha i burza. Od kilku dni panowały niezwykłe upały; zdawało się, że to gorące dni lipca, a nie koniec maja. Posucha ta sprawiała wiele kłopotów przedewszystkiem rolnikom. Na szczęście wczoraj barometr zaczął wskazywać na zmianę, przez cały dzień było parno i duszno. Wieczorem niebo okryło się chmurami i wkrótce przeszła nad Krakowem silna burza, połączona z deszczem i grzmotami. Ulewa spłukała przedewszystkiem ulice i dachy, odświeżyła na plantach drzewa i krzewy, tak pragnące wilgoci od kilku dni, oczyściła gruntownie powietrze. Po burzy drobny deszcz padał przez dłuższy czas.

Reaktywowanie sądów. Jak się dowiadujemy, wdrożona już została akcya, celem reaktywowania sądów w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego. Z powodu wyzwolenia całej zachodniej części kraju z pod inwazyi rosyjskiej, przywrócenie do życia sądownictwa stało się postulatem, nie cierpiącym zwłoki. Podjęto też zostały kroki, aby prezydyum wyższego sądu krajowego wrócić mogło do Krakowa.

Ranni. Wczoraj przejechały przez Podgórze—Płaszów cztery pociągi z rannymi żołnierzami z okolic Sanu. Byli to żołnierze niemieccy i austryaccy, którzy odjechali do szpitali w Czechach.

W uniwersytecie Jagiellońskim prócz wykładów poprzednio ogłoszonych odbywać się będą w półroczu letniem na wydziale prawa wykłady profesorów dra Krzymuskiego i dra Fiericha.

Pierwszy ogłosił kurs prawa karnego austryackiego i historyi filozofii prawa, a drugi — kurs procesu cywilnego i ćwiczenia praktyczne z tego samego zakresu.

Połączenie kolejowe między Tarnowem a Rzeszowem, jak donieśliśmy, zostało już od dni trzech przywrócone. Roboty na linii Dębica—Rzeszów około naprawy toru kolejowego trwały dość długo, gdyż Rosyanie porobili na tej linii tory za szerokie. Pociągi ich na szerokich torach dojeżdżały aż do Dębicy, a stąd do Tarnowa posługiwali się już naszymi torami. Na razie na linii Tarnów—Rzeszów kursują tylko pociągi transportowe i wojskowe, ruch dla osób cywilnych ma być za kilka dni otwarty.

Przesyłka zboża i mąki z Węgier. Z magistratu krakowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Jak wiadomo, cały szereg kupców i osób prywatnych zakontraktował na Węgrzech dostawę tamtejszego zboża i mąki wszelakiego rodzaju dla prowincyj austryackich. Dostawy te w pewnej części zostały wykonane, w ostatnich czasach doznały jednak ograniczenia i zrealizowanie umów, zawartych o dostawę, napotyka mimo interwencyi rządu austryackiego na znaczne trudności. Pochodzi to stąd, że w ostatnim czasie podjęto pomiędzy obydwoma rządami pertraktacye w przedmiocie oznaczenia ilości zboża i mąki, których dostarczyć mogą Węgry, oraz, iż co się tyczy kukurudzy, przyznany już został tymczasowo na potrzeby Austryi odpowiedni kontyngent. Ze względu na to przesyłki zboża i mąki węgierskiej dla osób prywatnych z wyjątkiem kukurudzy i mąki kukurudzianej, której sprowadzanie z Węgier wobec przyznanego kontyngentu jest wykluczone, mogą nastąpić tylko wyjątkowo za interwencyą władz państwowych. Celem odzyskania zakontraktowanych już na Węgrzech dostaw, winny strony interesowane w odnośnych podaniach, skierowanych do ministerstwa rolnictwa, przytoczyć pewne daty, szczegóły, wymagane przez ministerstwo rolnictwa, co do których bliższych informacyj udzieli wydział III b magistratu, III p., rzwi Nr 41.

Myślenice, w maju. (Obchód konstytucyi 3-go Maja.) Małe nasze miasteczko, położone w uroczej górskiej okolicy w dolinie rzeki Raby, uczciło godnie wiekopomną rocznicę konstytucyi 3 Maja. Pierwsza część uroczystości odbyła się dnia 2-go b. m. w kościele, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. Koziołek wygłosił niezwykle podniosłe, prawdziwym duchem patryotycznym owiane kazanie. W uroczystości wzięły udział władze, studenci gimnazyalni i masy publiczności, które w uroczystym pochodzie przybyły z pod gmachu »Sokoła«. Po nabożeństwie sformowany pochód okrążył rynek i powrócił do »Sokoła«. Wieczorem odbył się uroczysty wieczorek, wypełniony ładnem przemówieniem prof. Lambora, produkcyami muzykalno-wokalnemi i odegraniem patryotycznej sztuki narodowej.

Z Królestwa. Z wydawanego we W ł o c ł a w k u „Dziennika Powszechnego“ wyjmujemy następujące informacye:

S t r a t y w g u b e r n i i l u b e l s k i e j. „Głos Lubelski“ podaje szczegółowe szkody, wyrządzone operacyami wojennemi w czterech południowych powiatach gubernii lubelskiej. Na podstawie danych, zebranych przez władze powiatowe, straty te wynoszą w spalonych budynkach, w zabranych przez nieprzyjaciela koniach i bydle, jak również w ru

chomościach, 8,519.336 rubli. Najwięcej ucierpiał powiat janowski.

Skazani redaktorzy. Odpowiedzialny redaktor „Lodzer Zeitung“, dr Uger, został na mocy § 18 oddz. 2 ces. rozp. z 28 grudnia 1899 skazany na karę pieniężną w kwocie 500 marek, w razie zaś nie wyegzekwowania takowych, na 50 dni aresztu, ponieważ nie wypełnił on rozporządzeń cenzury.

Ze Skierniewic. Wobec nieprawidłowego obchodzenia się z ludnością milicyi obywatelskiej w Skierniewicach, oraz ustawicznych skarg na jej działalność, milicya miejscowa została skasowana; na miejsce milicyi utworzona została policya. — Mieszkańcy Skierniewic zobowiązani zostali do zaopatrzenia się w dowody osobiste — metryki w dwóch językach, niemieckim i polskim.

Dzięki zakazowi wywozu artykułów pierwszej potrzeby poza obręb miasta, ceny na żywność znacznie się obniżyły. — Funt chleba pytlowego kosztuje 17 fenigów, razowego 12 fenigów, jajko 10 fenigów za sztukę, śledź 10 fenigów, funt mydła 40 fenigów, cukier w kostkach 35 fenigów za funt, faryna 25 fenigów, ćwiartka kartofli 1 markę.

Ze świata.

Galicyjscy uchodźcy przy robotach rolnych na Morawach. Wskutek okólnika ministerstwa rolnictwa do stowarzyszeń rolniczych o używaniu uchodźców galicyjskich do robót polnych, centralne biuro pośrednictwa pracy w Bernie, jak donosi »Ostravsky Dennik«, umieściło już w różnych gospodarstwach na Morawach przeszło 1.000 galicyjskich uchodźców i pracuje w tym kierunku dalej.

Demonstracye patryotyczne w Tryeście. Pisma tryesteńskie donoszą, iż w Tryeście od czasu wybuchu wojny z Włochami codziennie odbywają się demonstracye, zwrócone przeciwko wiarołomnemu sojusznikowi. Biorą w nich przedewszystkiem udział Niemcy i Słoweńcy. W Tryeście zdemolowano wszystkie włoskie restauracye; pomnik Verdiego został zniszczony.

Powrót amerykańskich Włochów. Pisma amerykańskie donoszą, że wojna włoska odbije się także na przemyśle amerykańskim. W Stanach Zjednoczonych przebywa przeszło 1,300.00 Włochów. Wielka ich liczba zajęta jest przy budowie kolei żelaznych i dróg. 35% tych Włochów obowiązanych jest do służby wojskowej. Obecnie bardzo wielu z nich zgłosiło się dobrowolnie do powrotu do ojczyzny. Podobno przeszło 100.000 Włochów zamierza opuścić Amerykę.

Oszustwa szefa kancelaryi. „Russkoje Słowo“ donosi z Jekaterynodaru:

Niesłychanie pomysłowy sposób wynalazł sobie dla powiększenia swoich dochodów szef tutejszej kancelaryi generał-gubernatora kubańskiego okręgu. Ten wysoki urzędnik podpisywał przez długi szereg lat fikcyjne wyroki śmierci, ażeby przyjść w posiadanie kosztów egzekucyi. Do roku 1912 zaliczał za każdą egzekucyę 100 rubli, później po 60 rubli. Ostatecznie w Petersburgu zwrócono uwagę na niezwykle wielką liczbę egzekucyj w Jekaterynodarze, gdzie w ciągu jednego roku stracić miano 900 ludzi. — Przeprowadzono śledztwo, które wykryło tę manipulacyę i pomysłowość urzędnika.

Lakoniczny opis bitwy. Pewien ranny Anglik, zapytany o szczegóły bitwy, w której odniósł rany, odpowiedział: Najpierw słyszałem piekielny huk, a potem sanitaryuszka mówiła do mnie: Spróbójcie odetchnąć. Ot — macie bitwę.

Odznaczenie. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu dzielności i poświęcenia przed nieprzyjacielem otrzymał dr Antoni Horak w szpitalu polowym Nr 8/11.

Subskrypcya 2-giej pożyczki wojennej przez firmę **Henryka Francka Synowie.**

Podobnie jak przy emisyi pierwszej pożyczki wojennej, tak i tym razem subskrybowała znana firma Henryka Francka Synowie ze swojemi fabrykami w Skawinie, Lincu n/D, Komotowie, Pardubicach, Koszycach, Zagrzebiu, znowu milion koron austryackiej i węgierskiej pożyczki wojennej.

Repertoar Teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

Sobota: »Małka Szwarcenkopf«, sztuka ze śpiewami G. Zapolskiej.

Niedziela po poł. o godz. 3½: »Podróż po Warszawie«. Wieczór o godz. 7½: »Tamten«.

Po wybuchu wojny z Włochami.

Patryotyczne manifestacye w Austryi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Praga, 28 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału miejskiego burmistrz Grosz w uroczystem przemówieniu wskazał na wiarołomstwo Włoch i zaznaczył, że jest teraz świętym obowiązkiem jeszcze silniej zjednoczyć się u stóp tronu w obronie ojczyzny. Uchwalono wysłać telegram do cesarza z zawiadomieniem o tej manifestacyi.

Zadar, 28 maja.

Wczoraj zjawiła się uroczysta deputacya Rady miejskiej z burmistrzem Zillieto u namiestnika hr Attemsa, aby z powodu wojny z Włochami wyrazić niezmienione uczucia wierności dla cesarza i zapewnienie, że obywatele Zadaru i w nowym zwrocie z wszelkiemi siłami bronić będą ojczyzny i stać u boku cesarza. Namiestnik podziękował i przyrzekł podać do wiadomości cesarza.

Z innych większych miast Dalmacyi donoszą o wielkich manifestacyach lojalności.

Hr. Zichy zwraca order królowi włoskiemu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 28 maja.

»Pester Lloyd« donosi:

Tajny radca były minister Józef hr. Zichy odesłał otrzymany przed trzydziestu laty wielki krzyż orderu korony królowi włoskiemu wraz z obszernym listem, napisanym po włosku, drogą ambasady amerykańskiej.

Pismo podnosi dawną sympatyę hrabiego dla Włoch i przyjaźń z wielu włoskimi mężami stanu. Hrabia cieszył się zawsze z posiadania tego orderu, lecz teraz widzi, że wielka część narodu włoskiego wprowadzoną została w błąd przyrzeczeniami, przekupstwami i podburzaniami bandy, która się łączy z królobójcami, ciemiężcami ludności, niesumiennymi kramarzami i moskiewskimi barbarzyńcami. Napada ona — powiada w dalszym ciągu — podstępnie na dotychczasowych wiernych sojuszników, jak to uczynili b r a v i w wiekach średnich lub ci, którzy skrytobójczo zamordowali ojca Waszej Królewskiej Mości. To wszystko dzieje się mimo najdalej idącej ustępliwości rządu austro-węgierskiego, który chciał na każdy sposób utrzymać pokój. W historyi jeszcze nigdy nie było postępowania bardziej zbrodniczego i niehonorowego, nad to, które napełnia każdego przyzwoicie myślącego człowieka wstrętem i pogardą. Wśród takich warunków Wasza Królewska Mość uzna za naturalne, że nie mogę nosić odznak orderu włoskiego, który oddaję do dyspozycyi. Z wyrazami najwyższego ubolewania — J ó z e f h r. Z i c h y.

Zapał wojenny w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 maja.

»B. Z. am Mittag« donosi:

W wielu komendach wojskowych, jak z Frankfurtu donoszą, zgłosiły się setki ochotników, liczących niejednokrotnie ponad 50 lat, z prośbą, **aby ich wysłano przeciw Włochom.**

Uwolnienie konsulów austryackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 maja.

Konsulowie austro-węgierscy, zatrzymani w Piazency, zostali wypuszczeni na wolność i odjechali do Szwajcaryi.

Rozkaz króla włoskiego do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 28 maja.

Król ogłosił następujący rozkaz:

- Żołnierze na lądzie i na morzu!

Uroczysta chwila urzeczywistnienia narodowych życzeń nadeszła! Za wzorem mojego wielkiego przodka obejmuję dzisiaj naczelne dowództwo nad siłami zbrojnemi na lądzie i morzu, z silną ufnością w zwycięstwo, które wasza dzielność, wasza ofiarność i dyscyplina potrafi osiągnąć.

Nieprzyjaciel, którego mamy zniszczyć, jest w wojnie wypróbowanym. Stawiać wam będzie zacięty opór, ale wasze nie dające się zwyciężyć postępowanie naprzód z pewnością ten opór potrafi obalić.

Żołnierze! Waszą będzie sławą wywiesić trójbarwny sztandar Włoch na świętych punktach, na których natura wyznaczyła granice naszej ojczyzny, waszą będzie sławą dokonanie wreszcie dzieła, które nasi ojcowie z takiem bohaterstwem rozpoczęli.

Wielka kwatera główna 24 maja.

Wiktor Emanuel.

Rozszerzenie stanu wojennego na całe Włochy.

Berlin, 28 maja.

Do „Tägliche Rundschau“ donoszą z G e n e w y:

Wedle telegramy Agencyi Havasa z Rzymu, rozszerzony został stan wojenny na całe Włochy, zdaje się, w celu całkowitego z g n i e c e n i a r u c h u p o k o j o w e g o.

Wojska dla Lybii skierowane na północ.

Wiedeń, 28 maja.

„N. Fr. Presse“ donosi z Zurychu pod datą 25 b. m., że, wedle berneńskiego „Bundu“, korpus posiłkowy, gromadzony w okolicy Rzymu, a przeznaczony do Lybii, został nagle przewieziony d o B r e s c y i i stąd rozpoczął pochód przeciw austryackiej J u d i k a r y i.

Francuskie latawce dla Włoch.

Wiedeń, 28 maja.

„N. Fr. Presse“ donosi z Genewy pod datą 26 b. m., że, wedle „Petit Journal“, przybyli do Paryża oficerowie lotniczy włoscy, celem zabrania latawców, wybudowanych we Francyi na rachunek Włoch.

Konfiskata własności austryackiej.

Rzym, 28 maja.

Od czwartku na austr. Palazzo di Venezia, w którym mieszkał ambasador austryacki, powiewa sztandar włoski.

Prezydyum gminy Tivoli **przywłaszczyło sobie na podstawie aktu notaryalnego willę Este,** własność arcyksięcia Karola Franciszka Józefa.

Rzym, 28 maja.

Węgierski parowiec »Luzon«, pozostający w Livorno, austryacki »Ampolea« i węgierski »Zwir« w Syrakuzach — zostały zajęte, a ich załogi uwięzione.

Zakaz ruchu przewozowego z Austryą.

Rzym, 28 maja.

Zarządzenie królewskie zakazuje dowozu i ruchu przewozowego między Włochami a Austryą.

Garibaldczycy.

Rzym, 28 maja.

Pułkownik Peppino Garibaldi utworzył ze swoich zwolenników osobny oddział t. zw. brygadę alpejską.

O moratoryum.

Rzym, 28 maja.

Prezydyum związku kupców i przemysłowców zwróciło się do ministra handlu z prośbą o rychłe wprowadzenie moratoryum.

Anarchiści włoscy na rozdrożu.

Rzym, 28 maja.

Rzymscy anarchiści-komuniści grupy Cascrio i Ferrer postanowili nadal zasadniczo potępić wojnę, zgłosić się jednak do ochotniczej służby przy włoskim Czerwonym Krzyżu. Członkowie Czerwonego Krzyża oświadczyli atoli, że nie mają zamiaru poprzeć tej prośby.

Naturalizowani Szwajcarzy włoscy w szeregach.

Bazylea, 28 maja.

Szwajcarska agencya telegraficzna potwierdza na podstawie informacyj od rządu prawdziwość doniesienia dzienników co do obowiązku służby wojskowej dla tych naturalizowanych Szwajcarów włoskich, którzy się nie zrzekli wyraźnie włoskiego prawa obywatelstwa. Rokowania dyplomatyczne będą z pewnością bardzo trudne.

Włosi o ostrzeliwaniu Ancony.

Wiedeń 28 maja.

„N. Fr. Presse“ donosi za „Vossische Ztg“ z Lugano pod datą 26 b. m.:

Do „Secolo“ donoszą o ataku floty austro-węgierskiej na A n c o n ę:

Miasto spało spokojnie. Grzmot dział, tak niespodzianie dobywający się z ciszy, wydawał się wielu tylko manewrem floty włoskiej. Wkrótce jednakże sny przemieniły się w rzeczywistość. Cała eskadra nieprzyjacielska ustawiła się w linii bojowej, aby, zbliżając się coraz bardziej do brzegu, zbombardować miasto. Równocześnie pojawili się nad miastem lotnicy i wyrzucili bomby na miasto. Lotnicy, zdaje się, dobrze wystudyowali byli plan miasta, gdyż bomby padły na n a j w a ż n i e j s z e p u n k t y. Strzały ugodziły w s z p i t a l w o j s k o w y i w k a t e d r ę. Przednia część kopuły w katedrze została wyrwana, absyda zapadła się. Ugodzone zostały koszary S t a m u r a i C i a l d i n i, bomby padły również na ludną dzielnicę C a p o d i m o n t e i wyrządziły w niej znaczną szkodę. Jedna bomba ugodziła w warsztaty okrętowe, druga w budynek Banca d'Italia.

Dalej uszkodzone zostały położone wzdłuż wybrzeża miasteczka S i n i g a g l i a, P o r t o R e c a n a t i i S a n B e n e d e t t o.

Przemilczenie zwycięstw państw centralnych.

Lugano, 28 maja.

Włoskie dzienniki dotąd nic nie podały o zwycięskiej bitwie pod Przemyślem. Zamilczane są wiadomości z pola wojny mocarstw centralnych i tureckie sprawozdania o akcyi w Dardanelach.

Obawy przed rewolucyą we Włoszech

Wiedeń, 28 maja.

Jak donosi »N. Fr. Presse« z Bazylei pod datą 25 bm., otrzymuje »National Ztg.« depesze prywatne, donoszące, że komitet wykonawczy interwencyonistów w Rzymie, **uprzedzając możliwy wybuch rewolucyi,** postanowił występować w sposób stanowczy przeciw wszelkim mącicielom porządku i wspierać rząd we wszelkich zarządzeniach, zmierzających do utrzymania spokoju.

Komitet uzasadnia swoją uchwałę znaczącem wyznaniem: wojna będzie wprawdzie zwycięska, lecz **w każdym razie nie łatwa i nie krótka.**

Angielskie horoskopy dla Włoch.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 maja.

Wojskowy sprawozdawca »Timesa« pisze:

Pochód niemiecko-austryacki w Galicyi znacznie postąpił i przyrzeka wielkie powodzenie. W tym wypadku nie trzeba będzie wielu wojsk wycofywać dla włoskiego placu boju. Granice austryackie są silne, włoscy żołnierze znajdą się wobec wielkich trudności. **Nie należy oczekiwać, że wszystko stanie się wedle życzenia.**

Radość w Petersburgu.

Londyn, 28 maja.

»Central News« donosi z Petersburga:

Z powodu przystąpienia Włoch do sprzymierzonych panuje tu wielki entuzyazm. Przed ambasadą włoską urządzono demonstracyę. Wołano: Niech żyją Włochy! Ambasador włoski przemawiał z balkonu, wskazując, że Włochy zawsze stały po stronie trójporozumienia. Tłumy śpiewały hymn rosyjski i włoski.

Grecya potępia wiarołomstwo Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 28 maja.

Prasa z wielkiem oburzeniem omawia wiarołomstwo Włoch.

»Chronos« podnosi, że **znaczna część ludności włoskiej jest przeciw wojnie.** Wojskom brak entuzyazmu. **Wynik zdradliwej walki nie będzie dla Włoch zadowalniający.**

Organ zbliżony do rządu »Neon Asti« podnosi, że **jest zasługą króla, iż ocalił Grecyę przed stratami i upokarzającą dyplomatyczną kooperatywą z Włochami.**

Zmiany w dyplomacyi bułgarskiej.

(T e l e g r. c. k. B i u r a k o r e s p.)

Sofia, 28 maja.

Poseł bułgarski w Rzymie, Rizow, przeniesiony został do Berlina. Dotychczasowy poseł w Berlinie, generał Markow, otrzyma inne stanowisko. Poseł bułgarski w Paryżu, Stanciew, przeniesiony do Rzymu. Sekretarz tajnego gabinetu króla, Aleks. Grekow, zamianowany posłem w Paryżu.

Powołanie nowych kategoryi pospolitego ruszenia.

(T e l e g r. c. k. B i u r a k o r e s p.)

Wiedeń, 28 maja.

Jak wiadomo, rozszerzono obowiązek służby pospolitego ruszenia także na 18 letnich a dalej na 43—50 letnich. Przez przedsięwzięcie ponownego przeglądu urodzonych w latach 1878 do 1890 włącznie oraz w latach 1892, 1893 i 1894, powołanie nowych kategoryj pospolitego ruszenia, z wyjątkiem powiatów granicznych, w których powołanie z powodu sytuacyi zagranicznej wcześniej musiało nastąpić, stało się możliwem odłożyć na termin późniejszy, niż pierwotnie było zamierzonem. Dlatego dopiero po przeprowadzeniu ponownego przeglądu, przystąpi się do nowo przybyłych roczników pospolitego ruszenia, mianowicie **najpierw poddani będą przeglądowi urodzeni w r. 1897, a więc 18 letni. Przegląd tego rocznika odbędzie się w czasie od 16 czerwca do 1 lipca r. 1915.** Mają więc wszsycy w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1897 r. urodzeni mężczyźni, obywatele austryaccy i węgierscy, oraz ci, którzy nie mogą udowodnić obcego poddaństwa, zgłosić się do 10 czerwca w urzędzie gminnym swego miejsca pobytu, w którym znajdowali się w chwili wydania niniejszego ogłoszenia tj. 24 maja br. Powołanie uznanych przy przeglądzie za zdolnych do służby, nastąpi w terminie późniejszym. Przegląd przeprowadzony będzie przez komisyę mięszaną, do której ze strony władzy politycznej, obok urzędnika politycznego, **przydzielony także będzie lekarz urzędowy.**

Legiony do narodu bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 maja.

»Polit. Korresp.« donosi z Sofii:

Biuro prasowe Legionów polskich w Piotrkowie nadesłało do kilku dzienników bułgarskich pismo, w którem na podstawie dowodów historycznych wyłuszcza przyczyny, dla których Polacy walczą o wolność swoją po stronie Austryi przeciw Rosyi. Po przedstawieniu ucisku rosyjskiego wobec Polaków, zwraca się biuro do narodu bułgarskiego z prośbą, aby wypowiedział swe zapatrywania o kwestyi polskiej, o walce polskiej dla praw kulturalnych i narodowych i o stosunku Polski do mocarstw, prowadzących wojnę, aby o sposobie administracyi polskiej przez tak zwaną braterską Rosyę wydał swój sąd i skonstatował przed całą Europą, po której stronie jest sprawiedliwość. Głos bułgarski znajdzie żywe echo w innych narodach europejskich.

Beznadziejność wysiłków o Dardanele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 maja.

Nerwowość wśród floty sprzymierzonych wywołana przez storpedowanie „Goliatha“ zwiększyła się jeszcze po stracie „Triumphu“. — O k r ę t y n i e p r z y j a c i e l s k i e s t a r a j ą s i ę u n i k a ć p o b y t u w c i e ś n i n i e. — O k r ę t „K i n g E l i s a b e t h“ p r z e w a ż n i e s i ę u k r y w a. Okręty są otoczone pierścieniem torpedowców.

Londyn, 28 maja.

Biuro Reutera donosi z Dardaneli dnia 23 b. m.:

Atak na Kritia nie miał zupełnie powodzenia, bo nie było możliwem utrzymanie się tam na terenie. Prace były tak ciężkie, jak w najgorętszych walkach w tej wojnie. Gdy oficerowie chcieli na nowo zebrać żołnierzy, byli oddaleni 2000 jardów od Kritia, musiano więc pochód wstrzymać. Jest ubolewania godna znaczna ilość rannych i zabitych oficerów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 maja.

Rozporządzenie w sprawie wydania metali.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie, przepisujące wydanie pewnych zapasów metali do 8 czerwca.

133 korony za 100 marek.

Wiedeń. Kurs przeliczenia między Austryą a Niemcami został ustalony na 133 korony za 100 marek.

Przedłużenie terminu subskrypcyi na pożyczkę wojenną.

Budapeszt. Z powodu wielkiej ilości subskrybentów na nową pożyczkę wojenną, termin zamknięcia jej przedłużono zamiast do 26 b. m. do 7 czerwca.

Zatrzymany parowiec szwedzki.

Rotterdam. »Rott. Courant« donosi: Szwedzki parowiec »Sydland« został zatrzymany i odstawiony do Hartlepol.

Choroba króla greckiego.

Berlin. Wedle telegramu posła greckiego z Aten, stan zdrowia króla greckiego wieczorem 26 b. m. był zadowalniający. Ciepłota wynosiła 37.2 st.

Walki w Mezopotamii.

Konstantynopol. Prywatnie donoszą, że arabscy ochotnicy w nocy zaatakowali w okolicy Korna w Mezopotamii dwa punkty pozycyj angielskich.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnie sprawozdanie donosi o stracie 9 oficerów i 2.000 ludzi.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyła w administracyi »Nowej Reformy« Hanka G. 4 K.

Na Dar Narodowy

złożył w administracyi »Nowej Reformy« za pośrednictwem grona naucz. w Grójcu Zygmunt Dzięciołowski 2 K.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“: Uczeń III kl. Maryan Szypuła 1 K, uczeń V kl. Stanisław Węgiel 1 K, jednor. ochotnik Przygodzki 32 K 50 h.

Na Czerwony Krzyż

złożyli w administracyi »Nowej Reformy« Oddział straży skarbowej w Wysokim Brzegu 17 K 68 h; Marya Liśkiewiczowa 10 K jako nie przyjęte honoraryum lekarskie; Jan Fuliński 7 K 50 h, złożone przez dzieci szkolne w Skomielny Białej; Władysław Stałowczyk 7 K jako składkę własną i dzieci szkolnych w Makowie; zarząd zarząd szkoły w Rzykach (p. Andrychów) 3 K 78 h, złożone przez młodzież szkolną.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

W. Szczerbiński, chorąży, poszukuje swej **matki, J. Jaremowej** z Pomorzan. Wiadomości prosi przesłać pod adresem: H. Triller, Wien, II, Schüttelstrasse 79. Tür 28. 3340/5

---

†

JULIA z FONTANÓW OLSZEWSKA

wdowa po Radcy c. k. Namiestnictwa
Siostra III. Zakonu

zmarła dnia 27 maja 1915 w 90 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Łobzowskiej l. 7.

Nabożeństwo żałobne

za duszę Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek dnia 31 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Na pogrzeb i Nabożeństwo zapraszają córka, synowie, zięć, synowa, wnuki i prawnuki.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

---

†

Anna (Hanka) Siemińska

śpiewaczka operowa

przeżywszy lat 23, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 27 maja 1915 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 33 przy ulicy Radziwiłłowskiej wprost na cmentarz nastąpi w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu. — Na ten smutny obrzęd stroskany ojciec i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki zmarłej, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek 31 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, Plac Szczepański 2.

Podziękowanie.

J. W. Panom Radcom Dworu Zborowskiemu i Horoszkiewiczowi, Członkom Resursy Urzędniczej, Przyjaciołom i Kolegom za oddanie ostatniej posługi ś. p. Wincentemu Warzyńskiemu, inspektorowi c. k. kolei państwowych, składa Bóg zapłać Rodzina.
3779

Poszukiwanie zaginionych.

Mikołaj Stempurski ze Stryja, obecnie Igló, Ungarn, Heizhaus, poszukuje rodziny i znajomych. 3762 1 2

Kto zna adres **Wandy Potykanowicz** z Wysocka koło Jarosławia, raczy donieść pod adresem: **Władysław Potykanowicz,** Rekonvalescentenabteilung Nr 2, Györ, Węgry. 3774

Abraham Ost, sierżant, prosi o wiadomości o żonie **Icie Ost** z dziećmi z Tarnobrzega, którzy w listopadzie z. r. przebywali w Tarnowie. **Józef Pachla,** sierżant, poszukuje żony **Antoniny** i ojca **Ludwika Pachli** z Jasienicy Zamkowej. Adres obu: Feldpost Nr 351. 2487 5 5

Edziu S. i Guciu L. dajcie znać o sobie rodzicom. **Fr. Spytkowski,** Podgórze, ul. Kopernika 5. – 3744 2 4

Krompolz Ignacy, kapral w fabryce wagonów w Koprzywnicy (Nesselsdorf bei Freiberg), Morawy, poszukuje żony **Martyny z Kuźmarowskich** i synka Wilhelma z Jarosławia. 3745 2 2

Poszukuje się miejsca pobytu **Józefów Ciepielowskich** z Tuchowa. — Odpowiedź uprasza się przesłać do Administracyi „N. Reformy" pod **O., Wien, III.** 3759 2 3

Władysław Kostecki, rezerwista 55 p. p. z Bierówki ad Podhajce, obecnie rekonwalescent w Voitsbergu w Styryi, poszukuje żony **Rozalii** z dziećmi i rodziców **Kosteckich.** Ktoby o nich co wiedział, raczy łaskawie dać wiadomość księdzu Trębickiemu w Krakowie, ulica Garncarska 5. 3760 2 5

Szczepan Metech, przebywający obecnie w Opawie (Śląsk austr.) w szpitalu rezerwowym (k. k. Staatsgymnasium), poszukuje swej żony **Maryanny Metech** z 4 dzieci ze wsi Zawidówki, p. Nowy Sambor. 3736

Szymon Kohut, obecnie Králové Mestec (Czechy), Okresna Nemocnice, prosi o wiadomości o rodzicach **Eliaszu i Katarzynie Kohutach** i krewnych z Tłusteńkiego, pow. Husiatyn. 3719

Eugeniusz Hajdukiewicz, obecnie k. k. Garnis.-Spital Nr 10, Abt. 11, Innsbruck (Tyrol), poszukuje żony **Olgi** z 2 dzieci, ojca **Matwija** i braci z Jabłonówki, pow. Podhajce. 3752

Wojciech Opyrchał, Benczyn, p. Brzeźnica, prosi o jakąkolwiek wiadomość o synu swoim **Pawle,** służącym we Lwowie u p. hr. Lasockiego z II p. ułanów. Od 1 września nie mam żadnej o nim wiadomości. 3754

Józef Tobiasiński z Lisiej Góry, pow. Tarnów, obecnie Rekonvalescentenabt. d. 32 L.-I.-R., Dworzec, Morawy (Hof in Mähren), poszukuje żony **Maryi** z dziećmi, oraz znajomych. 3753

Jan Rzepka poszukuje swej żony **Heleny,** zamieszkałej w Rzeszowie, ul. Bema 673. Wiadomości prosi podać pod adresem: Klemens Owsiak, Podgórze, ul. Targowa 6. 3694 2 2

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 6 20

Młoda, zdrowa

dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 3 7

Pomocnik handlowy

z działu bławatnego, płócien, bielizny i galanteryjnego, z dobremi świadectwami, lat 31, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, znający podw. buchalteryę, poszukuje od każdego czasu posady. Zgłoszenia: K. Niemozewski, Weinzirl Nr 4. Post Ried a/Riedeberg, Nied. Oest. 3748 2 5

Administracyi

domu poszukuje energiczny, obznajomiony w tym zawodzie — ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia: Kraków, Wiśna 8, w księgarni. 3653

Lokal

do wynajęcia zaraz: ul. Krakowska 5. Wiadomość u firmy S. Wiener, Stradom 5. 3728 2 3

Pomocnika fryzyerskiego

przyjmie się zaraz. Zgłoszenia: Karol Kotlarski, Oświęcim 2. 3712 2 3

Kupuję

lub udzielam pożyczek na listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego i Banku krajowego pod dogodnemi warunkami. Flora Krokowska, Berno (Morawskie). Haberlergasse 11. 3634 2 5

Koncesya

restauracyjno szynkarska jest do wydzierżawienia od 1 lipca b. r. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi Stow. gosp.-szynk., ulica Powiśle 3. 3755 2 4

Wojciech Brzoskwinia
ogrodnik, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku zaraz na ordynaryę lub po kawalersku. Adres: Balice pod Krakowem Nr 45. 3756 2 3

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 710 41 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 12 10

Zarząd majątku
Górka Narodowa - Witkowice
potrzebuje natychmiast zdolnego **rolnika** na posadę rządcy-ekonoma, oraz 2 energicznych polowych. Zgłoszenia: Kraków, Floryańska 44, I p., od 9—11 przed poł. 3741 2 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3551 5 10

Prowianty

niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach, Librowszczyzna 4. 3399 14 15

Adwokat

młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 11 0

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA
przyjmuje i wypłaca wkładki.

Oprocentowanie dzienne rozpoczyna się z dniem następującym bezpośrednio po dniu zrobionej wkładki.

Nowe książeczki oprocentowuje Kasa po $4\frac{1}{2}\%$. 3555 3 3

Do wkładek, wnoszonych obecnie, nie stosuje Kasa Oszczędności miasta Krakowa postanowień rozporządzenia moratoryjnego i ewentualnych dalszych moratoryów stosować nie będzie o tyle, iż wypłaca i wypłacać będzie kwoty do K 5000 na każde żądanie bez wypowiedzenia.

Mylnem jest mniemanie

niektórych palących papierosy, że w kraju naszym zabrakło obecnie znakomitych tutek i bibułek cygaretowych wyrobu krajowego i że wskutek tego w trafikach nabyć można tylko tutki i bibułki „Abadie", wrogich nam **francuskich** fabrykantów.

Otóż oznajmiam: że wszędzie nabyć można i żądać należy tutek i bibułek cygaretowych wyrobu krajowego, bo je nasze fabryki w dostatecznej ilości wyrabiają, — a co się tyczy wyrobów moich znakomitych tutek **„Framos", „Salvesol", „Noris K",** oraz bibułek cygaret. **„Pobudka"**, to każda trafika może je mieć poddostatkiem.

Należy tylko żądać! a nie zadowalać się jakimkolwiek podanym wyrobem!

Żądajcie więc wszędzie tutek cygaretowych **„Framos", „Salvesol", „Noris K"** i bibułek **„Pobudka",** a wszelki wrogi nam towar **francuski** odrzućcie precz tak, jak Wam to nakazuje patryotyzm, sumienie i uczucie narodowe. 2592 6 6

Mr Wł. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaret. w Krakowie.

Do wszystkich austro-węgierskich stacyi pocztowych i kolejowych rozsyłam tak tutki jak i bibułki cygaretowe z mych składów: w Wiedniu: Związek austr. trafikantów (Fleischmarkt 26), w Bielsku: Adolf Brandstätter, oraz z głównej siedziby Kraków. — Reprezentant firmy: Arnold Haber, Wiedeń, III, Hörnesgasse 3/3.

Rannym Polakom, leżącym w szpitalach na obczyźnie przesyłam na żądanie darmo i opłatnie „Pobudkę" jako próbki, oraz broszurki „O miłości Ojczyzny" i „Stuletnia walka o niepodległość Polski".

Kawaler, lat 35, biurowiec (za dekretem), płaca miesięczna 140 koron, poślubi przystojną pannę, niezwykłych zalet ducha, nadzwyczajnie religijną. Zawód lub większy posag wymagany. Reflektantki raczą łaskawie podać dokładny swój adres do domu, gdyż na poste restante korespondencya obecnie nie dozwolona. Zbigniew Czas, Langenlebarn bei Tulln, Ober Aigen 34, N. Oest. 3708 3 3

L. KRONENBERGA
sierżanta I. Brygady
Śpiewnik Legionów
30 HAL.
z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: L. Kronenberg, Wiedeń, III., Göschlgasse 8, drzwi Nr 17. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egz. okazowe księgarzom, bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 6 0

JÓZEF BEZDEK

Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo

pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 2 0

Dr. J. Maciejewski

praktykuje jak zwykle

w Kissingen,

zawiadamia zarazem o otwarciu swego

Sanatoryum, willa „Quo vadis"

gdzie chorych przyjmuje. każdego czasu

Na życzenie prospekt wysyła się odwrotnie. 3739

Nauczycielka Polka
poszukuje posady na letnie miesiące. Przyjmie także posadę w charakterze towarzyszki przy inteligentnej pani, która zamierza spędzić letnie miesiące w zdrojowisku, zwłaszcza czeskiem. Zgłoszenia: Slečna Trojanová, Uchlířské-Janovice, Czechy. 3768 1 3

Leśniczego
z niższym egzaminem państwowym, poszukuje zarząd dóbr Laskowa, poczta Limanowa. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw. Wynagrodzenie kor. 400 rocznie wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3771 1 5

Pokój frontowy

umeblowany, z elektr. oświetleniem, na parterze, jest zaraz do wynajęcia. Ul. Smoleńsk l. 35, parter, na prawo. 3769 1 3

Krakowski Biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny poszukuje

magazynu na zboże

o ile możności przy torach kolejowych, dla pomieszczenia około 20 wagonów. — Zgłoszenia listowne: Komitet, Kanonicza 5. 3767 1 3

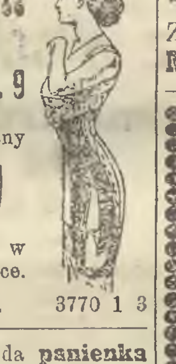
Harmonium

używane, kupię. Rynek 39, I piętro. 3766

Browar Akcyjny
w Tenczynku

wydzierżawi zawodowemu restauratorowi lub kupcowi **restauracyę w Kalwaryi Zebrzydowskiej** wraz ze sklepem kolonialnym. Przedsiębiorstwo prosperuje dobrze i jest zaraz do objęcia. Koncesya pełna. Wiadomości udzieli: Browar Akcyjny w Tenczynku koło Krzeszowic. 3764 1 3

Pracownia gorsetów
„GRACYA"
Kraków, Rynek gł. 9
(w pasażu)
poleca na sezon obecny



GORSETY

i wszystkie wyroby w zakres ten wchodzące.

Ceny nader niskie. 3770 1 3

Inteligentna, młoda **panienka** poszukuje **jakiejkolwiek** posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod **„Solidna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3705 2 2

Do pomocy

kobietom w podróży przez Rumunię do Rosyi, poszukuję osoby, mogącej się porozumiewać po niemiecku lub francusku, za zapłatę jazdy i utrzymanie. Zgłoszenia: Elżbieta Grochowska, Luhačovice (Morawy), willa Lesana. 3707 1 2

Krawieczyznę i białe szycie

wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 23 0

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. **B. M.** 331 33 0

Panna

z ukończoną maturą seminar., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako nauczycielka, towarzyszka, pielęgniarka, może zająć się domem; za utrzymanie i skromne wynagrodzenie lub żadne. **Suchodolska** poste rest. **Oświęcim.** 3654 5 5

Jan Biernacki
handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 3676 3 3

„Sarmacya"

Skład druków, papieru i przyborów piśmiennych **Kraków, ul. Szewska 2** **posiada** na składzie

Świadectwa i zawiadomienia szkolne. 3717 2 2

Tylko nie mieć strachu

przed cholerą azyatycką, gdyż możemy się pewnie uchronić przed tą epidemią przez hygieniczny sposób życia. Utrzymujmy żołądek w porządku i starajmy się o jak największą czystość. Myjmy często we dnie twarz i ręce, a do wody, którą się myjemy, wpuśćmy za każdym razem kilka kropel środka dezynfekcyjnego **Lysoformu.** Według doświadczeń w sławnym instytucie Greifswaldskim tajnego radcy Prof Loefflera, 2% roztwór lysoformowy **niszczy w przeciągu jednej minuty zarazki cholery vibrio.** 41 13 0

Niechaj Lysoform znajduje się zawsze w zapasie.

Ceny oryginalnych flaszek są: 80 h, 1 K 60 h, 2 K 80 h i 4 K 60 h, w każdej aptece i drogueryi. Na życzenie wysyłamy każdemu zadarmo, opłatnie, bardzo interesującą broszurkę ces. radcy Dr Aladára Kovácha dyrektora Towarzystwa ratunkowego, pod tytułem: „Jak strzedz się cholery". Większym firmom wysyłamy też więcej egzemplarzy.

Dr Keleti i Murányi, Fabryka chemiczna, Ujpest.

Meble klubowe. Lustro

rower amerykański, pianino, duży obraz olejny, dywan jasny duży i sześć półek dębowych, do sprzedania tanio. 3718 3 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Rum i rum stanisławowski

w większych ilościach

bardzo tanio do sprzedania.

Zgłoszenia pod znakiem **„P. S. 1373"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga,** Przykopy 6. 3723 3 3

Powracającym do kraju!!

polecamy najtaniej:

Artykuły techniczne i gospodarcze, materyały budowlane. Cement, gips, papa dachowa.

Karbolineum.

Farby olejne i pokostowe. — Emalje, glazury, pokosty. Pendzle, szczotki, rogóżki. Oliwy i smary do maszyn.

Środki do desynfekcyi: Formalina, karbol, wapno karbolowe, lysol, ewol, desodorol i t. d.

Środki przeciw molom: Naftalina, kamfora, liście paczulowe.

Tanglefoot, łapki i trucizna na muchy.

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Jak dawniej, tak i obecnie odwrotna, codziennie dwurazowa wysyłka pocztą i koleją na prowincyę. 3702

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 28 0

Dom spedycyjny
Vorzimmer i Spółka
w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poleca się nadal P. T. Klientom do przewozu mebli, oraz wszelkich towarów w zakres spedycyi wchodzących. Przyjmuje także meble na przechowanie. 8821 3 3

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.